

Sygn. akt III APo 5/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Lichota
Sędziowie:	SSA Iwona Łuka-Kliszcz (spr.) SSA Grażyna Wiśniewska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Stankowicz

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2018 r. w Krakowie

sprawy dyscyplinarnej **Z. K. (1)**

na skutek odwołania Z. K. (1)

od orzeczenia(...)Komisji Dyscyplinarnej (...)z dnia 23 lutego 2018 r. sygn. akt OKDiR.0021.17.2018

o d d a l a o d w o ł a n i e .

sygn. akt III APo 5/18

UZASADNIENIE

Komisja Dyscyplinarna (...)orzeczeniem dyscyplinarnym z dnia 30 listopada 2015 r. uznała obwinionego Z. K. (1) za winnego tego, że wywierał presję na nauczycieli w celu zmian ustalonych ocen końcowych uczniów klas trzecich oraz za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2015 r. dokonał zmiany w dzienniku elektronicznym niektórych ocen ustalonych przez nauczycieli, czym uchybił obowiązkowi nauczyciela określonym w art. 6 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela tj. „nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym stanowiskiem”, za co w myśl art. 75 ust. 1 pkt 1 cyt. ustawy wymierzono obwinionemu karę nagany z ostrzeżeniem.

Od powyższego orzeczenia obwiniony odwołał się do (...)Komisji Dyscyplinarnej (...), która orzeczeniem dyscyplinarnym z dnia 23 lutego 2018 r. utrzymała w mocy zaskarżone orzeczenie. Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna stwierdziła m.in. że w sprawie nie ma wątpliwości co do tego, iż obwiniony uchybił obowiązkowi zawodowemu nauczyciela poprzez nieuprawnioną zmianę ocen wystawionych przez nauczycieli danego przedmiotu, ani też co do tego, że obwiniony wywierał nacisk na nauczycieli.

Od orzeczenia (...) Komisji Dyscyplinarnej (...)odwołał się obwiniony Z. K. (1)

i zaskarżając to orzeczenie w całości zarzucił:

1) wydanie skarżonego orzeczenia w postępowaniu nieważnością, przez skład sprzeczny z przepisami prawa, a to z uwagi na prowadzenie postępowania w trybie przepisów nieobowiązującego rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. z 1998 r. Nr 15, poz. 64) - zwanego dalej „rozporządzeniem”. Zdaniem skarżącego rozporządzenie to jest nieważne również z uwagi na upoważniającą normę blankietową (a wobec tego niekonstytucyjną) zawartą w art. 85 Karty Nauczyciela; 2) naruszenie przepisów postępowania, a to:

- § 25 ust. 2 rozporządzenia poprzez nieuwzględnienie pominiętego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego wniosku obwinionego i jego obrońcy o wezwanie na rozprawę świadków, co do których rzecznik dyscyplinarny wniósł o odczytanie ich zeznań zamiast wzywania na rozprawę, pozbawiając w ten sposób możliwości zadania przez obwinionego pytań tym świadkom, jak również poprzez nieuznanie, iż nieuwzględnienie tego wniosku przez organ I instancji stanowiło naruszenie przepisów postępowania przemawiające za uchyleniem orzeczenia organu I instancji;

- § 31 rozporządzenia poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia organu I instancji wydanego po przeprowadzeniu postępowania, w którym nie przeprowadzono rozprawy od początku, pomimo przerwy w rozprawie trwającej ponad 21 dni (1 posiedzenie: 24 września 2015 r., 2 posiedzenie: 3 listopada 2015 r.) i braku wyrażenia przez strony (w tym przez obwinionego) na prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu;

- § 26 ust. 3 rozporządzenia poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia organu I instancji wydanego po przeprowadzeniu postępowania, w którym nie uwzględniono wniosku o odroczenie rozprawy, pomimo, iż pomiędzy doręczeniem wezwania na rozprawę, a dniem rozprawy (24 września 2015 r.) upłynęło mniej niż 14 dni;

- § 47 w zw. § 25 ust. 1 rozporządzenia poprzez nieuwzględnienie wniosku obwinionego o powołanie biegłego - eksperta edukacyjnego;

- § 47 w zw. z § 30 ust. 1 w zw. z § 25 ust. 1 rozporządzenia poprzez: niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego - eksperta edukacyjnego również na okoliczność ustalenia, kiedy ocena wpisana do dziennika elektronicznego staje się oceną ostateczną;

- § 47 w zw. z § 30 ust. 1 w zw. z § 25 ust. 1 rozporządzenia poprzez: niedopuszczenie z urzędu dowodu z dokumentów, w tym w szczególności wykazów ocen cząstkowych, wykazów ocen końcoworocznych uczniów klas III (...) Liceum Ogólnokształcącego w K. oraz wykazów ocen maturalnych tych uczniów w latach 2010-2015 na okoliczność powtarzającego się zaniżania przez niektórych nauczycieli ocen końcoworocznych;

- § 47 w zw. z § 30 ust. 1 w zw. z § 25 ust. 1 rozporządzenia poprzez: niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii celem ustalenia czy zachowanie obwinionego polegające na prowadzeniu rozmów z nauczycielami oraz przebiegi tych rozmów mogły rodzić po stronie nauczycieli biorących udział w rozmowach strach bądź odczucie wywierania na nich presji lub nacisku - przy założeniu, że osoby te cechują się stopniem stabilności emocjonalnej i siły charakteru typowym dla racjonalnego obywatela;

- § 47 w zw. z § 30 ust. 1 w zw. z § 25 ust. 1 rozporządzenia poprzez zaniechania dalszego postępowania dowodowego, w tym niedopuszczenie z urzędu dowodów z konfrontacji świadków, pomimo, iż w zeznaniach poszczególnych świadków występowały istotne dla rozstrzygnięcia sprawy sprzeczności;

- § 47 w zw. z § 16 ust. 4 rozporządzenia poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości wynikających ze sprzeczności materiału dowodowego na niekorzyść obwinionego;

- § 47 w zw. z § 35 rozporządzenia poprzez oparcie rozstrzygnięcia na ocenie dowodów nieujawnionych w toku rozprawy;

- § 47 w zw. z § 35 w zw. z § 36 ust. 2 w zw. z § 4 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia poprzez niewydanie orzeczenia o uniewinnieniu, pomimo, iż czynności wyjaśniające nie potwierdziły popełnienia czynu przez nauczyciela;

- § 4 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia poprzez nieumorzenie postępowania pomimo, iż nawet gdyby czyn w postaci nacisków na nauczyciela został popełniony, to nastąpiłoby przedawnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej, bowiem do rzekomych nacisków miało dochodzić w 2012 r.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia ostatniego z zarzutów obwiniony zarzucił dodatkowo naruszenie § 47 w zw. z § 36 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 4 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia poprzez niewydanie orzeczenia o umorzeniu postępowania pomimo, iż ewentualne przewinienia nie zawierają znamion uchybienia godności zawodu lub obowiązkom nauczyciela, a z całą pewnością ich społeczna szkodliwość musiałaby zostać uznana za znikomą.

Dodatkowo obwiniony zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 81 ust. 1 Karty Nauczyciela poprzez uznanie go winnym m.in. wywierania nacisku na nauczycieli w 2012 r. pomimo, że nawet gdyby czyn taki został popełniony, to uległby już przedawnieniu.

Wskazując na powyższe zarzuty obwiniony wniósł o uchylenie skarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania komisji dyscyplinarnej drugiej instancji, ewentualnie o zmianę skarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie o uniewinnieniu obwinionego, bądź też o uchylenie skarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania dyscyplinarnego, a ponadto wniósł o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Ponadto obwiniony wniósł o: 1) rozpoznanie na zasadzie art. 380 k.p.c. postanowień dowodowych komisji dyscyplinarnych I oraz II instancji oddalających wnioski o przeprowadzenie dowodów wnioskowanych przez obwinionego; 2) dopuszczenie i przeprowadzenie wszystkich dowodów wnioskowanych w uzasadnieniu na okoliczności tam wskazane; 3) dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. edukacji na okoliczność ustalenia kiedy - według norm i zwyczajów obowiązujących w kwietniu 2015 r. - ocena wpisana do dziennika elektronicznego nabierała waloru ostateczności; 4) dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność ustalenia czy zachowanie obwinionego stanowiło wywieranie presji psychicznej na nauczycieli.

Niezależnie od powyższego skarżący wniósł o dokonanie tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjnej art. 85 ustawy Karta Nauczyciela i § 4 rozporządzenia (w brzmieniu obowiązującym do 30 maja 2016 r.) i uznanie tych przepisów za sprzeczne z Konstytucją RP, a na wypadek nieuwzględnienia tego wniosku, o skierowanie pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego celem zbadania zgodności w.w. przepisów z Konstytucją RP i o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny.

W obszernym uzasadnieniu obwiniony rozwinął powyższe zarzuty

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

W okolicznościach niniejszej sprawy jako trafne i odpowiadające prawu ocenić należy orzeczenie (...)Komisji Dyscyplinarnej (...). Sąd Apelacyjny podziela ustalenia poczynione przez Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną, dokonaną przez nią ocenę materiału dowodowego zebranego w toku obszernego postępowania dowodowego, a także wywód, który doprowadził Komisję do wniosku, że będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego zachowanie obwinionego należało uznać za zachowanie uchybiające obowiązkom nauczyciela.

Rozważając zasadność zarzutów podniesionych przez obwinionego w odwołaniu od orzeczenia Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej, w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu najdalej idącego, a mianowicie zarzutu nieważności postępowania. Zdaniem odwołującego orzeczenie wydane przez Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną zapadło w postępowaniu dotkniętym nieważnością z uwagi na sprzeczny

z przepisami skład komisji odwoławczej, co miało wynikać z prowadzenia postępowania na podstawie przepisów nieobowiązującego rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. z 1998 r. Nr 15, poz. 64). Zauważyć przy tym należy, że zarzut tej treści został podniesiony przez obwinionego już w odniesieniu do postępowania zakończonego orzeczeniem dyscyplinarnym z dnia 30 listopada 2015 r. wydanym przez Komisję Dyscyplinarną (...)i był on przedmiotem rozważań (...)Komisji Dyscyplinarnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest niezasadny. Należy zwrócić uwagę na to, że kwestia relacji pomiędzy wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 19 poz. 239 ze zm.), a ewentualną utraty mocy obowiązującej przepisów przywołanego tutaj rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. była już przedmiotem rozważań w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2011 r. III PZP 1/11 (OSNP 2012/1-2/1) wyrażony został pogląd prawny, że rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. Nr 15, poz. 64) nie utraciło mocy obowiązującej po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, że z przepisu art. 92 Konstytucji RP stanowiącego, że rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego

w ustawie i w celu jej wykonania, wynika ściśle powiązanie rozporządzenia z ustawą. Nie można uznać za pozostające w systemie prawnym rozporządzenia pozbawionego oparcia w aktualnie obowiązującym przepisie ustawy. Co do zasady jeżeli uchyla się ustawę, na podstawie której wydano akt wykonawczy, albo uchyla się przepis upoważniający do wydania aktu wykonawczego, przyjmuje się, że taki akt wykonawczy traci moc obowiązującą odpowiednio z dniem wejścia w życie ustawy uchylającej albo z dniem wejścia w życie przepisu uchylającego upoważnienie do wydania tego aktu (tak: G. Wierczyński: Całkowita lub częściowa utrata mocy przez akt wykonawczy wydany na podstawie uchylanego albo zmienianego przepisu upoważniającego, Gdańskie Studia Prawnicze 2005, Tom XIV). Od tej reguły ustawodawca niejednokrotnie dopuszcza stosowanie wyjątków, przewidując

w przepisach przejściowych ustaw ograniczone w czasie obowiązywanie rozporządzeń (innych aktów wykonawczych) wydanych na podstawie uchylonych przepisów ustawowych. Dzieje się tak najczęściej wówczas, gdy jednocześnie z ustawą nowo wprowadzoną do systemu prawnego nie wchodzi w życie przepisy wykonawcze wydane na podstawie jej postanowień. Dalsze obowiązywanie rozporządzenia po uchyleniu przepisu zawierającego upoważnienie do jego wydania może mieć miejsce tylko w granicach określonych w nowej lub nowelizującej ustawie (w jej przepisach przejściowych). W zakresie techniki prawodawczej i poprawnej legislacji obowiązuje obecnie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, natomiast uprzednio obowiązywała uchwała Rady Ministrów Nr 147 z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (M.P. Nr 41, poz. 310), która utraciła moc obowiązującą na podstawie art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 22 grudnia 2000 r. o zmianie niektórych upoważnień ustawowych do wydawania aktów normatywnych oraz

o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 120, poz. 1268). Pomimo że uchwała ta była tzw. uchwałą samoistną, a zatem aktem prawnym nieprzewidzianym

w konstytucyjnym katalogu źródeł powszechnie obowiązującego prawa i miała charakter aktu wewnątrznie obowiązującego, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie odwoływał się pomocniczo do tego zbioru zasad, uznając, że wprawdzie nie wiążą one prawodawcy, to jednak prawodawca nie powinien bez ważnych przyczyn od nich odstępować, jako że stanowią one powszechnie uznawane dyrektywy poprawnej legislacji (postępowania legislacyjnego) (np. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 24 maja 1994 r., K 1/94, OTK 1994/1/10; z dnia 8 marca 1995 r., W 13/94, OTK 1995/1/21; z dnia 21 marca 2001 r., K 24/00, OTK 2001/3/51). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, że zasady techniki prawodawczej z 1991 r. w § 23 ust. 1 stanowiły, że jeżeli uchyla się ustawę, na podstawie której wydano akt wykonawczy, albo uchyla się lub zmienia jedynie przepis ustawy upoważniający do wydania aktu wykonawczego, to oznacza to, że taki akt wykonawczy traci moc obowiązującą

z dniem wejścia w życie nowej ustawy. W ustępie 2 tego paragrafu zamieszczono postanowienie stanowiące, że jeżeli zamierza się zachować czasowo w mocy akt wykonawczy, o którym mowa w ust. 1 albo poszczególne przepisy takiego aktu, należy to wyraźnie zaznaczyć w nowej ustawie, nadając przepisowi przejściowemu brzmienie: "dotychczasowe przepisy wykonawcze zachowują moc do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych, jeżeli nie są sprzeczne

z niniejszą ustawą". Natomiast zgodnie z § 23 ust. 3 w ustawie pozostawiającej czasowo w mocy dotychczasowy akt wykonawczy należy wyznaczyć organowi upoważnionemu termin, do którego ma on obowiązek wydać nowy akt wykonawczy (obecnie obowiązujące Zasady techniki prawodawczej – załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. – zawierają zbliżone rozwiązania). Sąd Najwyższy podkreślił, że ustawodawca dokonujący nowelizacji Karty Nauczyciela w 2000 r. dostosował się do wskazań zawartych w § 23 Zasad techniki prawodawczej z 1991 r. Istotne jest przy tym, że projektodawca ustawy nowelizującej, Prezes Rady Ministrów uczynił to w formie bardziej odpowiedniej. W projekcie (druk Sejmowy nr 1447) przepis przejściowy, ujęty wówczas w projektowanym art. 10 brzmiał: "do czasu wydania aktów wykonawczych przewidzianych w ustawie zachowują moc dotychczasowe przepisy wykonawcze w zakresie, w jakim nie są sprzeczne

z ustawą, nie dłużej jednak niż przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy". Takie ujęcie przepisu przejściowego nie pozostawiało wątpliwości, że dotyczy on wyłącznie przepisów przewidzianych w ustawie nowelizującej. W toku prac parlamentarnych przepis przejściowy został zamieszczony w art. 16

i ostatecznie nadano mu brzmienie: "do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, o której mowa w art. 1, zachowują moc dotychczasowe przepisy wykonawcze w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z ustawą, nie dłużej jednak niż przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy". W art. 1 wymieniona jest Karta Nauczyciela. Sąd Najwyższy podkreślił, że analizę przepisu art. 16 ustawy z 18 lutego 2000 r. trzeba prowadzić mając na uwadze charakter tej ustawy, a była to ustawa zmieniająca ustawę dotychczas obowiązującą, nie zaś ustawa „nowa” regulująca kompleksowo (całościowo) daną problematykę. Mimo zmiany redakcji tego przepisu przejściowego w toku prac parlamentarnych, nie można wyprowadzać z niego wniosku o utracie mocy obowiązującej przez wszystkie akty wykonawcze do Karty Nauczyciela z upływem podanego terminu. Do takiego wniosku wcale nie skłaniają wyniki wykładni językowo-logicznej tego przepisu.

W przepisie tym nie uregulowano kwestii utraty mocy aktów wykonawczych (do Karty Nauczyciela). Wyraźnie wynika z jego treści, że ustawodawca nie dokonuje w nim uchylenia żadnego aktu prawnego ani fragmentu aktu. Użycie przez ustawodawcę w art. 16 słów "do czasu wydania przepisów wykonawczych" i "dotychczasowe przepisy" wskazuje na przyjęcie założenia o utracie mocy tych przepisów wykonawczych, które utraciły oparcie w ustawie wobec uchylenia dotychczasowych przepisów Karty Nauczyciela i wprowadzenia nowych, przewidujących wydanie aktów wykonawczych. Żaden ze zwrotów użytych w przepisie art. 16 nie pozwala na przyjęcie, że ustawodawca uchylił nim jakiegokolwiek akt wykonawczy. Wykładnia systemowa, odwołująca się do Zasad techniki prawodawczej pozwala na potwierdzenie wniosku o tym, że jest to wyłącznie przepis przejściowy, nieingerujący w przepisy wykonawcze wydane na podstawie zmienianej ustawy poza zakresem dokonywanych zmian - ustawodawca posłużył się gotowym wzorem zamieszczonym w § 23 Zasad techniki prawodawczej. Podsumowując rozważania Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 16 ustawy nowelizującej traktuje ("mówi") o zachowaniu

w mocy przepisów wykonawczych, a nie o uchyleniu przepisów wykonawczych,

w związku z czym na jego podstawie rozporządzenie z dnia 22 stycznia 1998 r. nie zostało uchylone. Sąd Apelacyjny w pełni podziela przytoczony powyżej pogląd prawny wraz z argumentacją powołaną dla jego uzasadnienia. Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna trafnie powołała się na ten pogląd prawny dla odparcia zarzutu nieważności postępowania podniesionego jeszcze przed złożeniem odwołania do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut przedawnienia. Obwiniony wskazując, że „jednym z fundamentów uznania obwinionego winnym wywierania nacisków na nauczycieli był postulat przyjęty w 2012 r., a dotyczący ograniczenia wystawiania ocen dopuszczających”, a „w orzecznictwie podnosi, się iż zawarty w art. 81 Karty Nauczyciela trzyletni termin jest w istocie terminem przedawnienia karalności, a zatem po jego upływie niezakończone postępowanie winno zostać umorzone”, odwołał się do zawartego w Karcie Nauczyciela uregulowania, zgodnie z którym postępowanie dyscyplinarne nie może być wszczęte po upływie 3 miesięcy od dnia powzięcia przez organ, przy którym działa komisja dyscyplinarna pierwszej instancji, wiadomości o popełnieniu czynu uchybiającego godności zawodu nauczyciela lub obowiązkowi, o których mowa w art. 6, oraz po upływie 3 lat od popełnienia tego czynu (obecnie uregulowanie to znajduje się nie w przepisie art. 81 ust. 1, lecz art. 85o ust. 1 Karty Nauczyciela). O ile zgodzić należy się z odwołującym, że powołany przepis reguluje zagadnienie przedawnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczyciela, to całkowicie nieuzasadnione jest usiłowanie „przesunięcia” podlegającego ocenie zachowania obwinionego na 2012 r. Odwołujący bowiem sam wskazuje, że znaczenie 2012 r. jest wyłącznie takie, iż wówczas przyjęty został „postulat (...) dotyczący

ograniczenia wystawiania ocen dopuszczających”, poza wszelkim sporem zaś pozostaje, że zachowanie obwinionego będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego miało miejsce w 2015 r., w tym samym zresztą roku wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne. Postępowanie to, jak wynika zarówno z wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i całego postępowania dyscyplinarnego dotyczy zachowań Z. K. (1) z kwietnia 2015 r., tak więc zarzut ten jest całkowicie bezprzedmiotowy.

Odnosząc się natomiast do podniesionych w odwołaniu dalszych zarzutów naruszenia przepisów postępowania stwierdzić należy, że nie zasługują one na uwzględnienie, a w szczególności nie mogą prowadzić do oczekiwanego przez odwołującego skutku w postaci podważenia orzeczenia Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej. Nadmienić należy, że co do zasady sama tylko ilość tego rodzaju zarzutów nie przekłada się automatycznie na ich ciężar gatunkowy – nie każde naruszenie przepisów postępowania musi wywrzeć wpływ na wynik postępowania w postaci określonego orzeczenia końcowego. Analizując akta niniejszej sprawy zauważyć należy, że postępowanie dowodowe było obszerne i wszechstronne. W sposób wnikliwy w postępowaniu tym zmierzano do naświetlenia tego, czy zachowanie obwinionego w istocie odpowiadało znamionom deliktów dyscyplinarnych, których popełnienie mu zarzucono. Z tego punktu widzenia okolicznością niezmiernie istotną jest to, że obwiniony aktywnie uczestniczył w całym postępowaniu występując w jego toku z obrońcą. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przebieg postępowania co do zasady pozostawał w zgodzie z przepisami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego (Dz. U. z 1998 r. Nr 15, poz. 64), a pewne uchybienia, jakie w tym zakresie wystąpiły, nie miały zaś żadnego wpływu na prawidłowość zapadłego rozstrzygnięcia. Zarzutem po wielokroć akcentowanym przez odwołującego było naruszenie przepisu § 31 rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1998 r. polegające na nie przeprowadzeniu rozprawy od początku pomimo przerwy w rozprawie trwającej ponad 21 dni i braku wyrażenia przez strony zgody (w tym przez obwinionego) na prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu. Badając zasadność do tego zarzutu należy zauważyć, że pierwsza rozprawa w sprawie odbyła się w dniu 24 września 2015 r. i na rozprawę tę stawiała się A. M., która została ustanowiona obrońcą dla obwinionego. Istotne jest przy tym, że A. M. o fakcie ustanowienia jej w charakterze obrońcy obwinionego dowiedziała się dopiero w dniu 21 września 2015 r. Kolejny termin rozprawy wyznaczono wówczas na dzień 3 listopada 2015 r., co jak wynika z zapisów protokołu, że obrońca „nie zdążyła zapoznać się z aktami sprawy”, miało na celu m.in. stworzenie obrońcy obwinionego realnej możliwości zapoznania się z dotychczas zgromadzonym materiałem dowodowym. Tym samym chociaż istotnie przerwa w rozprawie przekroczyła 21 dni, jak zwracał na to uwagę odwołujący, to było to podyktowane chęcią zapewnienia obwinionemu realizacji jego gwarancji procesowych, w tym najważniejszej z nich, jaką jest prawo do obrony. Co więcej, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie miało to żadnego wpływu na trafność i prawidłowość orzeczenia. Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że obwiniony nie sprzeciwiał się ówczesnie wyznaczeniu tak odległego terminu kolejnej rozprawy.

Z. K. (1) wiele uwagi w odwołaniu poświęcił również temu, że niektóre składane przez niego w toku postępowania wnioski dowodowe nie zostały uwzględnione, w czym upatrywał on wadliwego przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego uchylenie zaskarżonego orzeczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty te nie są zasadne. Należy mieć na uwadze, że przed komisjami dyscyplinarnymi przesłuchano szereg świadków, którzy w sposób rzeczowy i obszerny dostarczyli informacji niezbędnych do wyjaśnienia, czy zachowanie obwinionego wyczerpało znamiona deliktu dyscyplinarnego. W tym zakresie właśnie zeznania świadków miały kluczowe znaczenie, dlatego nie było już potrzeby dalszego prowadzenia osobowego postępowania dowodowego. Z przepisu § 25 ust. 2 rozporządzenia - na którego naruszenie wskazywał odwołujący - wynika, że Komisja obowiązana jest uwzględnić wniosek obwinionego lub jego obrońcy o wezwanie na rozprawę świadka, co do którego rzecznik dyscyplinarny wniósł o odczytanie jego zeznań zamiast wzywania na rozprawę. Należy jednak zauważyć, że obwiniony na rozprawie w dniu 24 września 2015 r. podając nazwiska kilku świadków, m.in. S. J., M. S. i A. G., jednocześnie zaznaczył, że wezwanie ich na rozprawę wynika stąd, iż nie zostali przesłuchani w postępowaniu wyjaśniającym. Z kolei rzecznik dyscyplinarny wskazał, że w.w. świadkowie zostali jednak w postępowaniu tym przesłuchani, ich zeznania znajdują się w aktach i nie ma potrzeby ponownego ich przesłuchania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego niewezwanie tych świadków na rozprawę, przy uwzględnieniu treści zeznań złożonych przez nich w postępowaniu wyjaśniającym, nie stanowiło uchybienia mającego wpływ na prawidłowość orzeczenia dyscyplinarnego.

W następnej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, że w sposób prawidłowy w sprawie niniejszej odkodowane zostały normy prawne odnoszące się do tego, kto w realiach funkcjonowania szkoły uprawniony jest do wystawiania ocen. Zgodnie z przepisem § 12 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2007 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz. U. Nr 83 poz. 562 ze zm.), śródroczne i roczne (semestralne) oceny klasyfikacyjne z obowiązkowych zajęć edukacyjnych ustalają nauczyciele prowadzący poszczególne obowiązkowe zajęcia edukacyjne, a śródroczną i roczną ocenę klasyfikacyjną zachowania - wychowawca klasy po zasięgnięciu opinii nauczycieli, uczniów danej klasy oraz ocenianego ucznia. Przepis ten posiada oczywiste i nie budzące wątpliwości brzmienie, w świetle którego wyłącznie nauczyciele prowadzący poszczególne zajęcia edukacyjne uprawnieni są do wystawiania ocen. Z tego punktu widzenia trafnie wskazała (...)Komisja Dyscyplinarna, że zupełnie bezprzedmiotowe są rozważania obwinionego na temat tego, w którym momencie ocena wpisywana do dziennika elektronicznego staje się oceną ostateczną. Kwestią kluczową jest bowiem to, kto dokonuje takiego wpisu do dziennika elektronicznego. W realiach rozpoznawanej sprawy istotne jest to, że obwiniony dokonał w sposób całkowicie nieuprawniony ingerencji w oceny wystawiane autonomicznie przez nauczycieli danego przedmiotu. Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna, wobec jednoznacznej i nie budzącej wątpliwości interpretacyjnych wykładni językowej cytowanego przepisu, zasadnie oddaliła wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego eksperta edukacyjnego. Na gruncie przedmiotowej sprawy nie było potrzeby przeprowadzenia takiego dowodu, bowiem po pierwsze przytoczony wyżej przepis jednoznacznie wskazywał, kto uprawniony jest do wystawiania ocen, a po drugie Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna w sposób uprawniony odwołała się do stanowiska wyrażonego w tej kwestii przez B. W. specjalistę prawa oświatowego, zgodnie z którym „za prawidłowe wystawienie oceny na koniec roku odpowiedzialny jest nauczyciel prowadzący zajęcia. Kontrola dyrektora szkoły nad tym procesem sprowadza się do tego, że dyrektor sprawdza, czy spełnione zostały wszystkie warunki gwarantujące poprawność wystawienia ocen. Podstawowym warunkiem prawidłowo wystawionej rocznej oceny jest nienaruszenie prawa nauczyciela do ustalenia rocznych ocen klasyfikacyjnych z prowadzonych przez niego zajęć edukacyjnych (...) W czasie ustalania ocen i na zebraniu klasyfikacyjnym rady pedagogicznej dyrektor powinien przeciwdziałać wszelkim naciskom wywieranym na nauczycieli (...)”. Obwinionemu jako wieloletniemu dyrektorowi (...)Liceum Ogólnokształcącego, to stanowisko powinno być znane.

Za prawidłowe uznać też należy działanie Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej stwierdzające, że nie ma podstaw do uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa dla wyjaśnienia, czy zachowanie obwinionego mogło rodzić po stronie nauczycieli biorących strach lub odczucie wywierania na nich presji. W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie były wymagane wiadomości dla wyjaśnienia tej kwestii. Zważywszy, że nauczyciele dowiedzieli się w sposób nieformalny o zmianie wystawionych przez nich ocen, a następnie na kilka godzin przed radą klasyfikacyjną w szerszym gronie prowadzone były rozmowy na temat ocen o sytuacji danego ucznia, to w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać należy, że niewątpliwie nauczyciele działali w silnych emocjach i mieli wszelkie podstawy ku temu, aby odczuwać nie tylko dyskomfort z powodu ingerowania w ich autonomiczną sferę dokonania oceny klasyfikacyjnej ucznia, ale odebrać zaistniałą sytuację jako wywieranie na nich nacisku, co z pewnością musieli odczuć tym bardziej dolegliwie, że obwiniony jako dyrektor szkoły winien był dążyć do tego, by w czasie ustalania ocen i na zebraniu klasyfikacyjnym rady pedagogicznej nie były wywierane jakiegokolwiek naciski na nauczycieli. Trafnie zauważyła Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna, że jeżeli obwiniony, jako osoba odpowiedzialna za nadzór pedagogiczny nad nauczycielami, chciał on nich uzyskać informacje, dlaczego wystawili określoną ocenę i czy istnieje jeszcze możliwość zmiany oceny, powinien kwestie takie poruszyć na samej radzie, gdzie każdy członek rady pedagogicznej ma prawo wypowiedzieć się. Okoliczność, że w kwietniu 2015 r., kiedy miało miejsce zachowanie obwinionego podlegające ocenie w sprawie niniejszej, był dopiero pierwszym rokiem funkcjonowania tzw. dziennika elektronicznego, nie może być traktowana jako okoliczność łagodząca, przemawiająca na korzyść obwinionego. W sytuacji bowiem, gdy obwiniony powziął jakiegokolwiek wątpliwości co do zasad funkcjonowania (działania) dziennika elektronicznego, miał możliwość zwrócenia się do kuratorium o udzielenie stosownych wyjaśnień. Dodatkowo gdyby wątpliwości obwinionego dotyczyły możliwości zmiany ocen, mógł tego rodzaju wątpliwości przedstawić radzie pedagogicznej. Obwiniony poprzestał jednak na samowolnej

zmianie ocen w dzienniku elektronicznym, a takie jego zachowanie w ocenie Sądu Apelacyjnego mogło podważyć zaufanie do obwinionego jako dyrektora szkoły, a co więcej mogło być odczytane jako forma nacisku.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy był w ocenie Sądu Apelacyjnego wystarczający do przyjęcia, iż rzecznik dyscyplinarny będący tu stroną postępowania wykazał w stopniu dostatecznym winę obwinionego w dopuszczeniu się czynów, za które został ukarany. Jakkolwiek Komisja nie miała obowiązku stosowania wprost dyrektywy dokonywania oceny materiału dowodowego określonego treścią art. 233 k.p.c., to obowiązek ocenienia, czy ustalenia i wnioski Komisji odpowiadają kryteriom wszechstronnej a zarazem swobodnej oceny dowodów obciążał Sąd Apelacyjny. Zdaniem Sądu kryteria takiej oceny w okolicznościach tej sprawy zostały zachowane.

Stosownie do art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (j. t. Dz. U. z 2018 r. poz. 967), podstawą podlegania przez nauczycieli odpowiedzialności dyscyplinarnej jest uchybienie przez nauczyciela godności zawodu nauczyciela lub obowiązkom nauczyciela wymienionym w art. 6 cyt. ustawy. Zgodnie z art. 6 ustawy Karta Nauczyciela, do obowiązków nauczyciela zalicza się: 1) rzetelne realizowanie zadań związanych z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą, w tym zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę; 2) wspieranie każdego ucznia w jego rozwoju; 3) dążenie do pełni własnego rozwoju osobowego; 4) kształcenie i wychowywanie młodzieży w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka; 5) dbanie o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów. W stosunku do obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego rozważano, czy jego zachowanie było naruszeniem obowiązku ujętego w art. 6 pkt 1 Karty Nauczyciela, a zebrany materiał dowodowy pozwolił na przypisanie mu popełnienia deliktów dyscyplinarnych polegających na wywieraniu presji na nauczycieli w celu zmian ustalonych ocen końcowych uczniów klas trzecich oraz na dokonaniu w dniu 20 kwietnia 2015 r. zmiany w dzienniku elektronicznym niektórych ocen ustalonych przez nauczycieli. Za prawidłową uznać należy konstatację Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej, że obwiniony uchybił obowiązkowi związanemu z zawodem nauczyciela. Jako dyrektor szkoły był uprawniony, jak i obowiązany do sprawowania nad nauczycielami nadzoru pedagogicznego, w tym nadzoru obejmującego prawidłowe ocenianie uczniów, jednak ingerencja w oceny wystawione przez nauczycieli stanowiła daleko idące wykroczenie ponad takie uprawnienia i nie może ona znaleźć usprawiedliwienia. Ponadto podjęte przez obwinionego zachowania stanowiły, co wyjaśniono wyżej, formę nacisku na nauczycieli, w sytuacji, gdy dyrektor szkoły winien był podejmować działania mające nie dopuścić do wywierania nacisku w związku z autonomiczną decyzją nauczyciela co do wystawienia określonej oceny kwalifikacyjnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego już zresztą samo tylko nieuprawnione i samowolne poprawienie w dzienniku elektronicznym wpisanych tam wcześniej przez nauczycieli ocen mogło zostać odczytane jako nacisk obwinionego – dyrektora szkoły na decyzje podjęte przez nauczycieli. Obwiniony uprzednio przez szereg lat pełnił funkcję dyrektora szkoły, był osobą szanowaną, która w swojej pracy odniosła szereg sukcesów, jak i zasłużoną dla kierowanej przez siebie szkoły. Trzeba jednak pamiętać o tym, że całościowa ocena pracy zawodowej obwinionego, która to ocena jest bardzo pozytywna, nie może rzutować na ocenę konkretnego zachowania, będącego przedmiotem niniejszego postępowania, pod kątem zrealizowania znamion deliktu dyscyplinarnego. Nie można też tracić z pola widzenia tego, że od obwinionego, jako wieloletniego dyrektora szkoły i osoby obeznanego z zagadnieniami prawa oświatowego, należy oczekiwać postawy strażnika przestrzegania prawa w kierowanej przez niego szkole, jak i podwyższonej świadomości naganności swojego zachowania i jego konsekwencji. W związku z powyższym za współmierną do popełnionych przez obwinionego deliktów dyscyplinarnych uznać należy wymierzoną mu najłagodniejszą w katalogu kar określonych treścią art. 76 ust. 1 pkt. 1 Karty Nauczyciela, karę nagany z ostrzeżeniem.

Końcowo stwierdzić też należy, że brak jest podstaw do uwzględnienia złożonego przez odwołującego wniosku o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym dotyczącym zgodności z Konstytucją RP przepisu art. 85 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela oraz przepisu § 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 193 Konstytucji RP, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu

pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Trzeba jednak mieć na względzie, że art. 193 Konstytucji RP nie zobowiązuje sądu orzekającego, a jedynie daje mu możliwość przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego, w sytuacji gdy od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Podkreślenia wymaga, że warunkiem wystąpienia z pytaniem prawnym jest wątpliwość powstała po stronie sądu orzekającego, a nie wątpliwość strony postępowania (np. wyrok NSA z dnia 21 grudnia 2004 r. OSK 971/04, LEX nr 236849; wyrok NSA w W. z dnia 27 maja 2015 r., I OSK 2674/13, LEX nr 2089771; wyrok NSA w W. z dnia 22 maja 2009 r., II FSK 88/08, LEX nr 549455). Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie dostrzegł zasadniczych wątpliwości w zakresie zgodności w.w. przepisów z Konstytucją RP, nie było zatem podstaw do występowania z pytaniem prawnym do TK. W ocenie Sądu Apelacyjnego przepis art. 85 Karty Nauczyciela, który w brzmieniu obowiązującym przed dniem 31 maja 2016 r. zawierał upoważnienie do wydania rozporządzenia określającego „skład i właściwość komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli, zasady i tryb ich powoływania, wyznaczania składów orzekających, powoływania rzeczników dyscyplinarnych i obrońców oraz tryb postępowania dyscyplinarnego i wykonywania kar dyscyplinarnych i ich zatarcia”, ma jednoznaczne brzmienie, nie nasuwające wątpliwości, a nadto nie budzi zastrzeżeń sposób sformułowania zawartej w nim delegacji do wydania rozporządzenia. Natomiast w odniesieniu do przepisu § 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 stycznia 1998 r. w sprawie komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli i trybu postępowania dyscyplinarnego, zauważyć należy, że wprawdzie wśród okoliczności uzasadniających umorzenie postępowania dyscyplinarnego nie wymienia on znikomej szkodliwości społecznej czynu, trudno jednak z tego powodu doszukiwać się w takiej regulacji naruszenia zasady równości wobec prawa. Odesłanie do znikomej szkodliwości społecznej czynu jako przeszkody prowadzenia postępowania dyscyplinarnego wynika wprawdzie z przepisu § 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 października 2014 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego prowadzonego wobec nauczycieli akademickich oraz sposobu wykonywania i zatarcia kar dyscyplinarnych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1430), zgodnie z którym przed wszczęciem postępowania wyjaśniającego rzecznik dyscyplinarny bada, czy nie zachodzą przesłanki określone w art. 17 § 1 k.p.k., trzeba jednak mieć na uwadze dwie kwestie. Po pierwsze nie można uznać, aby status nauczyciela akademickiego (pracującego w publicznej lub niepublicznej szkole wyższej) był, lub docelowo miał być, tożsamy ze statusem nauczycieli nie pracujących w szkołach wyższych, dlatego też wydaje się, iż ustawodawca może wprowadzić pewne odrębności w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej tych grup zawodowych. Po drugie zaś odwołujący zdaje się przeceniać odnoszące się do nauczycieli akademickich odesłanie do art. 17 § 1 k.p.k. i jego praktyczne znaczenie. Trzeba pamiętać o tym, że postępowanie dyscyplinarne dotyczy deliktów dyscyplinarnych, a więc czynów związanych z naruszeniem obowiązków zawodowych określonych grup zawodowych, czy też godzących w godność określonego zawodu. Może oczywiście zaistnieć taka sytuacja, że delikt dyscyplinarny będzie wyczerpywał także znamiona określonego przestępstwa, jednak pojęcie „znikomej szkodliwości społecznej czynu” jako takie bezpośrednio odnosi się wyłącznie do kwestii odpowiedzialności karnej.

Wobec naprowadzonych rozważań Sąd Apelacyjny stwierdził, że zastosowana wobec Z. K. (2) kara dyscyplinarna jest adekwatna do rodzaju popełnionych uchybień, a kierowanie się, nawet w dobrych intencjach, dobrem ucznia wbrew sugestiom odwołania, w kontekście opisanych działań dyrektora szkoły, od którego wymagane są podwyższone standardy wiedzy prawa oświatowego nie może być uznane za okoliczność łagodzącą. W tym stanie rzeczy odwołanie jako nie zawierające uzasadnionych zarzutów podlega oddaleniu, o czym orzekł jak w sentencji na podstawie 385 k.p.c.

Iwona Łuka – Kliszcz Bożena Lichota Grażyna Wiśniewska